WERDAUSKIE WIADOMOSCI MISYJNE

1875. Cieszyn, dnia 31. marca. **Nr. 3.**

Wychodzą co miesiąc, jako dodatek do Zwiastuna ewangelicznego, osobno nie mogą być prenumerowane Zwiastun wraz z Wiadomościami kosztuje z przesyłką pocztową: w Austrji 2 złr. 40 kr.; w Prusach 2 talary, w Rosji 1 rub. sr. 50 kop. Dobrowolne dary i naddatki przeznaczają się na zakład misyjny w Lipsku.

„Do narodu który się nie nazywał imieniem mojém, rzekłem: Oto Ja, otom Ja!" — tak mówi Pan Bóg w księdze proroka Jezajasza (65, 1) — a każda misja wśród pogan, świadczy o prawdzie owych słów. Słowa te są pociechą i radością każdego zboru misyjnego, pragnącego, żeby cała ziemia napełniona była znajomością Pańską. I w tém co opowiedzieć zamierzamy, chcemy rozradować się wołaniem Pańskiém „Oto Ja, otom Ja" które zabrzmiało wśród

Misji nad wodami Nigru.

Nad wodami wspaniałéj rzeki téj rozlewającéj się w 22 ujściach a leżącéj w zachodniéj Afryce, panowała długo noc grzechu. O rzece téj wiedziano od wieków, lecz nie znano jéj źródeł, biegu i ujścia. Pod koniec zeszłego stulecia uczeni zajęli się pilnie zbadaniem Nigru. W przeciągu lat 40, podjęto 17 wypraw które kosztowały wiele trudów, nawet okupione zostały życiem ludzkiém, aż nakoniec w r. 1831 bracia Lander przekonali się, że Niger wpada do odnogi Gwinejskiéj i zanim dosięgnie morza, rozlewa się w liczne ujścia. Postanowiono więc, idąc za biegiem rzeki ponieść ewangelję w leżące nad nią kraje. Anglja pierwsza oświadczyła w tym względzie swoją gotowość. Trzy statki parowe, których kapitanowie byli wierzącymi chrześcijanami, odpłynęło z Anglji 1841. Dnia 1. czerwca, statki te przybyły do Sierra-Leone, zkąd jako tłumaczów zabrano 12 młodych chrześcijańskich krajowców, między któremi znajdował się Tomasz King, Jorubańczyk i Samuel Crowther, niegdyś chłopie murzyńskie w niewolę zaprzedane, następnie biskup misji Nigryjskiéj. Z wyprawą o któréj mowa połączył się misjonarz Bazylejski Schoen, a zadaniem misji téj było: zbadać kraje nad Nigrzańskie, z zwierzchnikami plemion zawrzeć umowy aby nie dozwalali handlu niewolnikami, zakazali ofiar z ludzi i opiekowali się misjonarzami. Postanowiono także w odpowiednich miejscowościach zakładać wzorowe gospodarstwa.

Dnia 2. lipca wyruszyła wyprawa, a zjawienie się wielkich parowców wprawiało wszędzie ludność w wielkie zdumienie a zarazem radość którą wyrażali tańcem, stosując się do uderzeń kół statków parowych. Jeden z naczelników pytał się, czy Anglicy zawsze na wodzie mięszkają, lub czy też mają domy jak inni ludzie. W A b o, stolicy kraju Iboe, udała się deputacja do króla Obi. Kiedy Szymon Jonas, murzyn Ibojski w krajowym języku objaśnił okropności handlu niewolnikami i opowiedział o wyzwoleniu swojém z rąk handlarzy niewolnikami, oraz o miłości chrześcijan ku Afrykanom, Obi wysłuchał wszystkiego uważnie a na twarzy jego widać było wzruszenie. Następnie poszedł na pokład parowca, a gdy miała być podpisana ugoda i wszyscy uklękli do modlitwy, opanowała króla tak

wielka trwoga, iż począł drżeć na całém ciele i wzywać swoich bogów. Po chwili jednak uspokoił się, rozmawiał uprzejmie z Anglikami, podpisał umowę i wyznał szczerze iż nie wie nic o Bogu i życzy mieć nauczycieli dla ludu swego. Jonas przełożył na język Iboe kilka wyroków z Pisma św. Wprawiło to króla w największe zdumienie, wziął Jonasa za rękę i rzekł: „Zostań przy mnie i bądź moim i ludu nauczycielem; biali ludzie mogą i bez ciebie daléj jechać, zostań tu tak długo aż oni powrócą.“ Zaraz nie mógł Jonas pozostać; lecz, skoro nie były już potrzebne jego usługi jako tłumacza, wrócił i pozostał na miejscu aż do chwili powrotu wyprawy.

Statki parowe udały się najprzód do Iddah, stolicy państwa Igary, siedliska panującego króla (Atta) a położonéj w wschodniéj stronie Nigru. Król ten był daleko nieprzystępniejszy jak Obi. Kiedy nakoniec skłonił się przyjąć deputację, zbudowano dla niego tron z trzcin bambusowych, obito białém suknem i rozpostarto szkarłatny kobierzec. Przybył ubrany w czerwoną aksamitną opończę, z dzwonkami na nogach, sznurami szklannych pereł na szyi i haftowanych pantoflach, które by się przydały nawet na nogi słonia. Uważał za ubliżające swéj godności aby miał się udać na pokład okrętu, bo jeżeli kto chce czegoś od niego, winien też przyjść do niego. Także z podarków był niezadowolniony. W końcu jednak zgodził się na zniesienie handlu niewolnikami i ofiar z ludzi, nadto zażądał nauczycieli i chciał wysłać do Anglji 2 synów swoich. Zakupiono kawał ziemi celem urządzenia wzorowego gospodarstwa, i skutkiem tego wysadzono na ląd europejczyków i afrykańczyków z Sierra-Leone i opatrzono ich wszelkiemi narzędziami rolniczémi. Postanowiono dotrzeć do Rabby, stolicy kraju Fulata zamięszkałego przez mahometanów a będącego główném siedliskiem handlu niewolnikami. Lecz, wybuchła wśród osady okrętowéj złośliwa gorączka na którą rozniemogło się 55 osób a 6 umarło i z tego powodu dwa okręty musiały z chorémi odpłynąć na morze a jeden tylko daléj popłynął. Lecz, kiedy zbliżono się do Eggi miasta w Nufii, którego naczelnik Rogang, nie chciał podpisać umowy z obawy przełożonych władz swoich w Rabbe, zachorowali wszyscy inżynierowie i musiano wracać. Na wzorowém gospodarstwie znaleziono wszystkich europejczyków dotkniętych ciężką niemocą, tak iż z 190 europejczyków którzy wylądowali 41 uległo gorączce, z afrykańczyków zaś żaden nie zachorował obłożnie.

Taki skutek wyprawy zaniepokoił i zniechęcił tych którzy ową wyprawę urządzili, i dopiero w 14 lat potém (1864) ponowiono próbę, a na czele wyprawy stanął Samuel Crowther zgromadziwszy około siebie mały zastęp wiernych wyznawców ewangelji. Brak materjału palnego zmusił parowiec do powrotu po 17 tygodniach; lecz o tyle przez podróż tę nabyto doświadczenia i przekonania, że w nadbrzeżnych krajach Nigru musi być rozpoczęta praca misyjna. Pomimo zacnych usiłowań kupca Lairda który za pośrednictwem statków parowych chciał połączyć ujścia rzeki Czadda z wyspą Fernando Po, opóźniło się rozpoczęcie prac misyjnych do r. 1857, w którym dwaj murzyńscy kaznodzieje Crawthor i Taylor z zastępem krajowców popłynęli w górę rzeki Niger. Taylor rozpoczął pracę u ujścia Nigru, w Onicza miejscowości oddalonéj 60 godzin drogi od ujścia, Crowther zaś z towarzyszami popłynął jeszcze 70 godzin drogi daléj do Gbegbe niedaleko ujścia rzeki Czaddy do Nigru, ztamtąd zaś do

Eggi, miasta mającego 12,000 ludności, gdzie nader potrzebną była misja, aby uprzedzić Machometanów. Wyprawa dotarła aż do Rabby, gdzie Crowther uprzejmie został przyjęty i ofiarowano mu miejsce misjonarza. Tu statek parowy rozbił się o skałę podwodną i cały rok upłynął zanim przybył drugi parowiec. W r. 1859 Rabba stała się dla misji nieprzystępną. Za to w r. 1861 obsadzono Akassę miejscowość przy ujściu Nigru położoną, i to w strasznéj okolicy, bo mięszkańcy nietylko pożerali poległych w boju wojowników, lecz na publicznym rynku zabijali ludzi, gotowali i jedli. W Oniczu i Gbegbe rozwijało się dzieło Pańskie w cichości. Kiedy Taylor w 1862 po czasowéj nieobecności wrócił do Oniczy, znalazło się 29 osób czekających na chrzest, a przeszło 300 regularnie uczęszczało na nabożenstwa. W r. 1863 ochrzczono 53 osób a oprócz tego zażądało chrztu 42 osób. W Gbegbe ochrzcił Crowther 8 dorosłych osób i jedno dziecko, a 200 osób przeszło z zdziwieniem przypatrywało się téj uroczystości. Kiedy w r. 1864 Crowther wyświęcony na biskupa misji Nigryjskiéj w towarzystwie 2 synów popłynął w górę Nigru, otrzymał od króla Idda pozwolenie do założenia osady misyjnéj i ordynowania w Oniczy murzyńskiego misjonarza Kumbera. Nadto, otworzyło się pole nowéj działalności, gdyż ochrzczony w Anglji król Pepple, zażądał by przysłano misjonarza do Bonny miasta położonego w deltach Nigru. Dnia 9. kwietnia 1865 r. miał Crowther kazanie w Bonny, poświęcił w obecności króla szkołę do któréj uczęszczało 54 dzieci, a w r. 1866 poświęcił kaplicę, obok tak zwanego Dżudżu domu zbudowaną, w którym gotowano i zjadano ciała jeńców wojennych. Pogaństwo poczęło się burzyć przeciw chrześcijaństwu. W Onicza ojciec poganin przyszedł do szkoły, wyrwał z ręki synka swego abecadło i chciał dzidą przebić misjonarza Taylora; stację w Gbegbe podpalili w r. 1866 nieprzyjacielscy Bassowie, a mięszkańcy musieli schronić się do sąsiedniéj stacji Lokodza. W Idda z powodu wiarołomstwa króla musieli misjonarze usnąć się a biskup Crowther który w październiku r. 1867 chciał zawiązać znów stosunki został uwięziony a wice-konsul angielski Fell, w październiku 1867 zabity. W Bonny w miejsce drewnianego Dżudżu domu zbudowano nowy z żelaznemi słupami, z galwanizowanémi płytami żelaznemi sprowadzonémi z Anglji, gdzie umieszczono czaszki zabitych i zwiększono ich liczbę o 3 gdyż za rzeką zabito i zjedzono jednego mężczyznę, kobietę i dziecko.

Mimo tych wszystkich ucisków i utrapień Pan był obroną i tarczą kościoła swego. W Akassa było w r. 1868 czterech ochrzczonych a 11 zgłosiło się do chrztu, — w Brasie zaś odległém 6 godzin, otworzono nową stację, na utrzymanie dwaj mali królikowie dali po 350 talarów, a rodzice 43 dzieci postanowili dawać opłatę szkolną w ilości 14 talarów. W Onicza, ów ojciec który chciał zabić misjonarza został wraz z 9 dzieci ochrzczony. W Lokadża, maluczka gromadka chrześcijan podczas ośmiomiesięcznego oblężenia doznała opieki ze strony naczelnika band zbójeckich, a przybywający z północy zdobywca, Masaba, ofiarował swą przyjaźń misjonarzom. W Bonny wykreślono w r. 1869 z liczby bóstw świętych Ignanów, to jest wielki i nader rozmnożony gatunek jaszczurek, a nadto zniesiono srogie prawo nakazujące zabijać bliźnięta. Misja Nigru liczyła w r. 1868 już 571 zborowników, 95 komunikantów, 138 dzieci szkolnych, 49 katechumenów, a na czele téj misji stoi biskup Crowther, murzyn, wraz z 17 murzyńskimi kaznodziejami.

Miałżeby zmartwychpowstały Pan, który dzieło to rozpoczął, takowego nie dokonać? — O Panie! pomóż, aby wszyscy czarni mięszkańcy Afryki posłyszeli wołanie twoje „Otom Ja!“ Panie uczyń to, dla świętego imienia Twojego! Amen!

Pogląd na zachodnią Afrykę.

Naczelnik jednego z plemion mięszkających niedaleko Liberji, który jako młody chłopczyna został nawrócony przez pewnego nauczyciela z Niemiec, udał się do Nowego-Jorku celem wyjednania u Amerykańskiego towarzystwa misyjnego, by posłało do jego ojczyzny misjonarza. — Przed laty król Aszantów posłał na wychowanie do Holandji syna swego, który następnie w Frejburgu w Saksonji uczył się górnictwa. Ponieważ przyjął chrzest, nie mógł wrócić do ojczyzny i posiada obecnie na wyspie Jawa plantację kawy. — Uwięzieni od półczwarta roku w Kumazie stolicy Aszantów misjonarze Bazylejscy przebyli straszne udręczenia. Kiedy raz w niedzielę czekali na króla, przyszedł do nich kat, trzymając w zębach zakrwawioną głowę ściętego przed chwilą człowieka. Mimo to, misjonarze, prosili króla aby w razie uwolnienia ich pozwolił otworzyć misję w Kumazie i rzeczywiście odesłano ich aż do granicznéj rzeki Pra, lecz znów ich porwano i odprowadzono do Kumaze, a nadto, nadeszły wiadomości iż Aszantowie wpadli w granice plemion zostających pod opieką Anglji. — Bazylejscy misjonarze na Złotém wybrzeżu wyświęcili we wrześniu i październiku 1872 r. trzech afrykańskich katechetów na djakonów, z których każdy ma zarządzać oddzielnym filjałem; nadto 5 młodzieńców którzy pobierali nauki w seminarjum wyświęcono na katechetów. — Misja Bremeńska na wybrzeżu Niewolniczém, straciła skutkiem chorób w przeciągu jednego roku 7 misjonarzy i 4 kobiety; mimo to, ubytek ten zapełniono. Zagrożona stacja Waya utrzymała się; 50 dzieci chodzi na naukę a w stacji Wegbe, pragną mieć misjonarzy. W Lagos po zniesieniu handlu niewolnikami wzmaga się zwyczajny handel. Handel przywozowy przyniósł w ciągu roku 7 miljonów talarów a wywozowy 11 miljonów talarów. — W Abbeokuta murzyńscy chrześcijanie wysłali do nieprzyjacielskiego stronnictwa deputację z prośbą o powołanie nazad ich nauczycieli. — Misjonarze Fińscy pośród plemienia Owambo, musieli stację swoją Elim opuścić, a król Najuma podburzony przez handlarzy niewolników rozkazał piękny ich dom misyjny zburzyć. Król Ondongi przyjął misjonarzy przychylnie. — Stacja misji Barmeńskiéj w Anmudelbronn w Kapland z powodu napływu europejczyków bliską jest upadku. — W Grosnamakwa zbudowana stacja Rehobot została znów przez chrześcijan obsadzoną. W Herero skutkiem zawarcia pokoju między nieprzyjaznémi plemionami, misja została wzmocnioną, a 2 stacje na nowo obsadzono. — Panie władaj w królestwie twojém. Amen!

Wydawca Dr. Ks. L. Otto. — Druk K. Prochaski. — Redaktor odpowiedzialny A. Wałach.